

## PODSUMOWANIE OBRAD ODBYTYCH W SEKCJACH

### PODSUMOWANIE OBRAD POŚWIĘCONYCH CHOROBIE RZĘSISTKOWEJ U LUDZI

ADAM BARTOSZEWSKI

Symposium poświęcone *Trichomonas vaginalis* rozpatrzyło dwa zagadnienia naukowe, a mianowicie: biologię i wykrywanie rzęsistka pochwowego oraz klinikę zakażeń tym pierwotniakiem. W pierwszej części omówiono właściwości biologiczne rzęsistka pochwowego, pod kątem ich znaczenia dla wykrywalności, diagnostykę u kobiet i u mężczyzn, a także wrażliwość pierwotniaka na działanie różnych substancji *in vitro* oraz odczynu ustroju zwierzęcego na doświadczalne zarażenie rzęsistkiem pochwowym. W tej części wygłoszono 14 referatów i doniesień oraz wyświetlono film japoński prof. Magary o biologii *Trichomonas vaginalis*. Podczas przedpołudniowych obrad szczególnie żywo interesowano się warunkami hodowli pasożyta oraz ujednoczeniem metod wykrywania. Problem odczynów tkankowych i komórkowych ustroju zwierzęcego na zarażenie rzęsistkiem pochwowym powiązано z zagadnieniem doświadczalnych stanów przedrakowych.

W drugiej części symposium przedstawiono wybrane zagadnienia z kliniki rzęsistkowicy (*trichomonosis*) u kobiet i mężczyzn. Wygłoszono 11 referatów i doniesień. Przedstawiono dane dotyczące występowania rzęsistka w zależności od wieku, środowiska, warunków higienicznych. Jednocześnie omówiono różne metody leczenia zarażeń rzęsistkiem pochwowym. Jest ono bardzo utrudnione, co wynika z istnienia pozapochwowych ognisk zarażenia u kobiety, występowania utajonego, bezobjawowego zarażenia u mężczyzn oraz braku odpowiednich środków leczniczych. Podczas symposium prowadzono dyskusję kierunkową. W pierwszej części do podanych tez ustosunkowało się 14 mówców, w drugiej zaś części 9 dyskutantów. Zaproponowano przyjęcie terminu mianownictwa międzynarodowego dla określenia schorzeń wywołanych przez *Trichomonas vaginalis* Donnée — *Trichomonosis*. W języku polskim przyjęto określenie — rzęsistkowica. Na zakończenie symposium narysowano problematykę naukową na najbliższy okres oraz wysnuto wnioski praktyczne. Problematyką będzie ocena wrażliwości rzęsistka na dzia-

łanie różnych substancji *in vivo* oraz bionomia rżęsistkowicy. Zebrani uchwalili też wystąpić poprzez Zarząd Główny PTP i II Wydział PAN-u do Ministerstwa Zdrowia o wprowadzenie do programu studiów lekarskich i programów specjalizacji (ginekologicznej, wenerologicznej i urologicznej) problematyki rżęsistkowicy. W tej propozycji skierowanej do Ministerstwa Zdrowia należy podkreślić konieczność wszczęcia akcji uświadamiania społeczeństwa o zasadach profilaktyki tego schorzenia. Uznano też za konieczne kontynuowanie i poszerzenie badań nad rżęsistkiem pochwowym i nawiązanie stałej współpracy między poszczególnymi ośrodkami w kraju i za granicą.

#### PODSUMOWANIE OBRAD SEKCJI PARAZYTOLOGII ŚRODOWISKA WODNEGO

ZBIGNIEW JARA

W obradach uczestniczyło w godzinach przedpołudniowych 70 osób, w godzinach popołudniowych około 30. Oprócz 16 doniesień opublikowanych w materiałach zjazdowych (*Wiadomości Parazytologiczne*, 7, Supplementum Nr 2, 1961) wygłoszonych zostało w czasie obrad sekcji 11 doniesień i referatów, których autorami byli parazytologowie z Czechosłowacji (4 osoby), Niemieckiej Republiki Demokratycznej (3 osoby), Stanów Zjednoczonych (1 osoba) oraz Polski (3 osoby). Jak widać z tego zestawienia była to niewątpliwie „najbardziej międzynarodowa“ sekcja obecnego zjazdu.

Tematyka przedstawionych prac dotyczyła:

1. znaczenia schorzeń pasożytniczych ryb dla rybactwa śródlądowego oraz możliwości i perspektyw racjonalnego zwalczania wywołujących je pasożytów (2 referaty);
2. zagadnień związanych z fizjografią i systematyką pasożytów (5 doniesień);
3. zagadnień związanych z rozwojem oraz metodyką badań cykliów rozwojowych robaków pasożytujących u zwierząt wodnych (2 doniesienia);
4. zagadnień budowy i biologii pasożytów oraz układu pasożyt-żywciciel (2 doniesienia).

Poza wymienionymi w punkcie 1. referatami Grabdy i Kozickiej (Polska) oraz Dyka (ČSRS), zawierającymi dane na temat znaczenia czynników ekologicznych w rozwoju epizoocji ryb oraz na temat stosunku pasożyt-żywciciel w przypadkach schorzeń wywołanych przez różne pasożyty w pozostałych doniesieniach (punkty od 2 do 4) autorzy przedstawili wyniki badań ograniczających się do większych lub mniejszych grup sy-

stematycznych, lub do poszczególnych gatunków pasożytów. Przedmiotami tych doniesień były: pierwotniaki (3 prace), przywry wyższe (3 prace), tasiemce (2 prace) i nicienie (1 praca).

Wśród prac poświęconych pierwotniakom, przedmiotem 2 były orzęski z rodziny *Urceolariidae*, których typowy przedstawiciel — *Trichodina* — jest godłem obecnego Zjazdu. Oprócz danych metodycznych oraz fizjograficznych, autorzy tych doniesień Lom (ČSR) oraz Raabe (Polska) podali rewizji kryteria morfologiczne stosowane w systematyce tej grupy orzęsków, proponując pewne zmiany w ich podziale (Raabe). Podano także informacje na temat specyficzności oraz patogenności *Urceolariidae* (Lom). W trzeciej pracy protistologicznej Lom i Vavra (ČSR) przedstawili udokumentowane interesującymi zdjęciami wyniki badań elektono-mikroskopowych nad ultrastrukturą spor pasożytującego u ryb akwaryjnych zarodnikowca *Plistophora hyphessobryconis* (*Mikrosporidia*).

W drugiej grupie prac przedmiotem zainteresowań autorów były studia rozwojowe przywr dwuustnych (*Digenea*). Ze względu na trudności w określeniu tych form oraz ich znaczenie dla zdrowotności ryb, a zwłaszcza narybku w jeziorach i stawach naturalnych, na co w Polsce jako pierwsza zwróciła uwagę Kozicka, wszystkie 3 doniesienia przedstawione w czasie obrad Sekcji przez Odeninga i Reimera (NRD) oraz Vojtka (ČSR), powinny być ocenione jako prace o znaczeniu zarówno teoretycznym, jak i praktycznym.

Tasiemce były przedmiotem dwu doniesień. W pierwszym Mackiewicz (USA) podał przegląd *Caryophyllaeidae* Ameryki Północnej, uwzględniając dane fizjograficzne oraz momenty ewolucyjne, w drugim Jarecka (Polska) na szerokim materiale omówiła stosowane przez siebie metody badania cykli rozwojowych tasiemców *Pseudo-* i *Cyclo-phyllidea*, oparte na połączeniu obserwacji w naturze z eksperymentem w laboratorium.

Nicień *Hepatospina cernuae* (*Trichuroidea*) był obiektem doniesienia, w którym Thieme (NRD) przedstawił zależność intensywności i ekstenywności inwazji od wieku i płci żywiciela — jazgarza (*Acerina cernua*).

W dyskusji wzięło udział 9 osób. Poruszono następujące zagadnienia:

a) sprawę ujednoczenia metod stosowanych w badaniach parazytologicznych (Pojmańska) oraz sprawę znaczenia eksperymentu w wyjaśnieniu cykli rozwojowych pasożytów (Guttowa);

b) sprawę trudności związanych często z określeniem stopnia szkodliwości pasożyta w rutynowych badaniach ichtiopatologicznych (Bory-Miączyński);

c) sprawę coraz częstszego pojawiania się u ryb w zbiornikach naturalnych bardzo rozpowszechnionego w hodowli ryb akwaryjnych grzyba *Ichthyophonus s. Ichthyosporidium hoferi* (Bory-Miączyński, Grabda);

d) prof. Markiewicz (ZSSR) wypowiedział szereg uwag na temat wygłoszonych referatów, oceniając ogół prac jako osiągnięcia na dobrym poziomie naukowym o niemałym teoretycznym i praktycznym znaczeniu;

e) Markiewicz i Kazubski dyskutowali nad sprawą utworzenia międzynarodowego czasopisma, w którym byłyby publikowane prace z zakresu parazytologii środowiska wodnego, prowadzone w krajach demokracji ludowych.

Na zakończenie dyskusji Styczyńska-Jurewicz przedstawiła wyniki własnych badań nad ujemną geotaksją cercarii *Opisthioglyphe ranae* i znaczeniem tego zjawiska w zarażaniu kijanek żab *Rana temporaria* i *R. terrestris*, a Jara przedstawił zdjęcia ilustrujące sposób reakcji żywiciela na obecność pasożyta w układzie *Sphyrion lumpi* — *Sebastes marinus* oraz kolorowe zdjęcia pasożytujących na powierzchni ciała ryb pierwotniaków barwionych metodą Pappenheima.

Oceniając sposób przedstawiania prac, należy podkreślić, że 8 spośród wygłoszonych doniesień oraz 3 wystąpienia dyskusyjne były bogato ilustrowane przezroczami oraz tablicami.

Jak można sądzić z zestawienia wygłoszonych oraz nadesłanych i nie wygłoszonych referatów i doniesień, zainteresowania autorów zajmujących się parazytologią środowiska wodnego koncentrowały się głównie około zagadnień związanych z samym pasożytem, z jego systematyką, rozwojem i występowaniem. Niemniej w wielu pracach uwzględniano rolę czynników ekologicznych, badano stosunki w układzie pasożyt-żywicieli. określano znaczenie parazytoz dla rybactwa. Te zagadnienia, obok zagadnień metodycznych, stanowiących zresztą temat kilku odrębnych doniesień, nadawały ton dyskusji w sekcji parazytologii środowiska wodnego, określonej przez prof. Markiewicza jako sekcja hydroparazytologii.

#### PODSUMOWANIE OBRAD POŚWIĘCONYCH PROBLEMOWI TOKSOPLAZMOZY U LUDZI I ZWIERZĄT

ZBIGNIEW KOZAR

Ściśle wypełniona sala (86 osób wg listy obecności) i ożywiona dyskusja świadczyły o stałej, wzrastającej aktualności problemu. Po zagajeniu i przedstawieniu najbardziej aktualnych zagadnień toksoplazmozy (Z. Kozar) wystąpili przedstawiciele 6 ośrodków (Katowic, Krakowa, Gdańska, Lublina, Warszawy), przedstawiając pokrótce wyniki badań i sygnalizując rozpoczęte tematy. Nie były to suche sprawozdania, lecz jednocześnie głosy dyskusyjne i nowe propozycje. Należy podkreślić, że coraz częściej pojawia się u nas tematyka z zastosowaniem nowoczesnej metodyki. Badania immunoelektroforetyczne prowadzi się w Katowicach,

elektroforetyczną analizę surowicy osób chorych na toksoplazmozę przeprowadza się w Lublinie, a w Warszawie wprowadza się fluoresceinę dla wykrywania toksoplazm w materiałach histopatologicznych, w Gdańsku bada się wpływ flory bakteryjnej na inwazję toksoplazmową itd. Są to nie wszystkie jeszcze tematy, świadczą jednak o znacznym postępie polskiej parazytologii, o prowadzeniu badań zmierzających do poznania stosunków „żywiciel-pasożyt“, a więc uwzględniających naczelne hasło obecnego Zjazdu.

Duże zainteresowanie wzbudził referat prof. Jiroveca (ilustrowany przezręczkami), omawiający morfologię tzw. M-organizmów, wykrywanych dość często w mózgu drobnych gryzoni. Pod względem morfologicznym stoją one jakby na pograniczu między toksoplazmami i sarkosporydiami. Dotychczasowe bowiem odosobnienie toksoplazm w świecie zwierzęcym, dość specyficzne i raczej wyjątkowe ich cechy wydawały się niezrozumiałe. Tym razem postępuje się jednak ostrożnie i nie nadaje wykrywanym pierwotniakom nazw gatunkowych, dopóki nie pozna się ważniejszych cech biologicznych i morfologicznych.

W ścisłej dyskusji, jaka rozwinęła się po referatach programowych, głos zabierało 15 osób. Występowali pracownicy laboratoryjni, omawiając własne spostrzeżenia i poglądy lub sygnalizując nowe próby (np. przeciwciała niekompletne), występowali też liczni klinicyści, stawiając przed parazytologami wiele problemów, poruszając wątpliwości napotykane często w praktyce. Nie mogę omawiać w tym miejscu szczegółów dyskusji, zrozumiałych niekiedy tylko dla bezpośrednio zainteresowanych toksoplazmozą. Podam jedynie kilka ogólnych stwierdzeń, które będą może ilustracją naszej dyskusji.

Poważną rolę toksoplazmozy w medycynie stwierdza się w różnych ośrodkach Polski. Coraz częściej wyosabnia się szczepy pasożyta lub wykrywa jego obecność w preparatach histopatologicznych. Niewątpliwie najżywsze zainteresowanie toksoplazmozą wykazują w Polsce ginekolodzy. Stwierdzają oni poronienia, wady rozwojowe lub inne uszkodzenia płodów. Coraz częściej stosują terapię profilaktyczną u kobiet ciężarnych, dającą czasem dobre wyniki. Prowadzi się też badania nad mechanizmem uszkodzenia płodu i drogą wędrówki pasożytów w ustroju.

W świetle tych badań dość jaskrawo występuje brak zainteresowań toksoplazmozą ze strony innych klinicystów, szczególnie internistów i okulistów.

Wprawdzie widoczny jest już postęp w badaniu toksoplazmozy u zwierząt, to jednak są to jeszcze przeważnie prace o charakterze immunologiczno-epizoocjologicznym i bardzo pożądane wydaje się głębsze zainteresowanie ze strony klinik weterynaryjnych.

Mimo tak dużych postępów w dziedzinie toksoplazmozy nadal wysuwa się na plan pierwszy sprawa diagnostyki laboratoryjnej. Nie można odmówić wartości stosowanym metodom, są one jednak jeszcze nader skomplikowane i często budzą zastrzeżenia. Zdarza się, że wyniki jednej pracowni nie pokrywają się w 100% z wynikami drugiej. Nie należy się temu dziwić, bo również w mikrobiologii występują podobne sytuacje i to odnośnie do tak rutynowych odczynów, jak Wassermana, Widala itp.

Powinniśmy jednak dążyć do standaryzacji naszych metod, do porównywania wartości antygenów produkowanych w poszczególnych pracowniach, do uzgodnienia wszystkich szczegółów technicznych odczynów. Będzie to możliwe na kursokonferencji, zorganizowanej w którymś z ośrodków, przez praktyczne wykazanie wyższości i celowości stosowanych modyfikacji. Rozbieżność zaś poglądów co do wartości odczynu Sabina-Feldmana uda się uzgodnić tylko poprzez delegowanie naszego pracownika do któregoś z laboratoriów zachodnioeuropejskich.

Problem toksoplazmozy musi w dalszym ciągu pozostać w pracowniach naukowych, zarówno typu laboratoryjnego, jak i klinicznego. Nie jesteśmy jeszcze w stanie przekazać go szerokiej praktyce, wydać konkretne wskazania diagnostyczne, terapeutyczne czy profilaktyczne. Mimo że w trakcie dyskusji wysunięto wiele trudności i niejasności, nie zniechęcają one nikogo, a może jeszcze bardziej dopingują do badań, niełatwych, ale porywających każdego, w którym tkwi idea poznawcza. Znacznie zwiększyła się grupa zainteresowanych toksoplazmozą i cechuje ją dzisiaj nie mniejszy entuzjazm, aniżeli przed kilku laty.

#### PODSUMOWANIE OBRAD SEKCJI ARACHNO-ENTOMOLOGICZNEJ

TADEUSZ JACZEWSKI

Sekcja odbyła zebranie zgodnie z programem, z tym tylko, że nie został wygłoszony referat J. Bocha pt. „Świerzb u saren“, z powodu nieprzybycia referenta. Wszystkie referaty wywołały ożywioną wymianę zdań, przy czym głos zabierało 17 dyskutantów. Nawiązując do referatu prof. W. Skuratowicza pt. „Stan badań w dziedzinie arachno-entomologii“ sekcja uchwaliła, że konieczne jest:

- a) możliwie rychle powołanie do życia w Zakładzie Parazytologii PAN pracowni arachno-entomologicznej,
- b) zapewnienie możliwości wyjazdów zagranicznych arachno-entomologom w celu podnoszenia kwalifikacji naukowych,
- c) większe uwzględnianie w pracach Zakładu Parazytologii IW w Puławach badań arachno-entomologicznych.

PODSUMOWANIE OBRAD SEKCJI PARAZYTOLOGII WETERYNARYJNEJ,  
ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM ZAGADNIENIA MOTYLICY  
WĄTROBOWEJ

EUGENIUSZ ZARNOWSKI

W obradach omawianej sekcji brało udział około 50 uczestników. Przedmiotem obrad był wyłącznie problem choroby motyliczej. Po referatach W. Chowańca i C. Marańskiego, omawiających bieżący stan badań nad problemem choroby motyliczej, wywiązała się niezmiernie ożywiona i interesująca dyskusja, w której zabrało głos 17 osób, reprezentujących placówki naukowe, naukowo-poznawcze (WZHW) oraz administracyjną i terenową służbę weterynaryjną. Tak w wygłoszonych referatach, jak w wypowiedziach poszczególnych dyskutantów podkreślono wielką doniosłość problemu choroby motyliczej zarówno z punktu widzenia nauki, jak i gospodarki ogólnopaństwowej.

Przeprowadzone podsumowanie całokształtu obrad wysuwa na plan pierwszy następujące główne myśli i wnioski, które stały u podstawy poszczególnych rozważań:

1. konieczność dalszego prowadzenia szeroko zaplanowanych badań naukowych nad zwalczaniem choroby motyliczej w naszym kraju,
2. włączenie w obręb zainteresowań badawczych kwestii przeżywalności żywiciela pośredniego motylicy wątrobowej — ślimaka *Galba truncatula* — w warunkach pastwiska zmeliorowanego,
3. uwzględnienie w prowadzonych badaniach nad zwalczaniem form larwalnych pasożyta w środowisku zewnętrznym kwestii niszczenia stadium larwalnego miracidium,
4. zainicjowanie badań nad subklinicznym przebiegiem choroby motyliczej,
5. prowadzenie obserwacji nad wpływem inwazji o słabej intensywności na gospodarczą opłacalność hodowli przeżuwaczy domowych,
6. podjęcie badań nad współzależnością występowania motylicy i gruzlicy u przeżuwaczy domowych (bydło),
7. podkreślono konieczność jak najszerszego prowadzenia akcji terenowego zwalczania choroby motyliczej, z uwzględnieniem obok metod terapeutycznych również akcji kompleksowego zwalczania tej inwazji,
8. wysunięto doniosłość melioracji łąk i pastwisk jako czynnika sprzyjającego dewastacji żywiciela pośredniego pasożyta,
9. odnośnie do leków przeciwmotylicznych zaapelowano o dalsze prowadzenie precyzyjnych badań nad dotychczas stosowanymi terapeutykami oraz o przystąpienie do badań nad syntezą nowych preparatów, ze szczególnym uwzględnieniem ich przydatności w masowych akcjach terapeutycznych oraz nieszkodliwości dla organizmu leczonego zwierzęcia.

10. podniesiono również kwestię ścisłej współpracy inwazjologów z epizootologami w badaniach nad zwalczaniem chorób inwazyjnych i infekcyjnych,

11. ogólnie podkreślono ważkość popularyzacji problemu choroby motyliczej wśród najszerszych mas rolników i hodowców, jako czynnika warunkującego w dużym stopniu prowadzenie akcji terenowego zwalczania tej inwazji.

#### PODSUMOWANIE OBRAD POŚWIĘCONYCH PASOŻYTOM PRZEWODU POKARMOWEGO CZŁOWIEKA

CZESŁAW GERWEL

Sekcja poświęcona zagadnieniom zwalczania pasożytów przewodu pokarmowego liczyła 75 uczestników. Wygłoszono cztery referaty z referatem wprowadzającym kol. Kuźmickiego pt. „O konieczności planowej walki z pasożytami przewodu pokarmowego“.

Dr Engelbrecht (Berlin) zreferował swoje spostrzeżenia o rozwoju i inwazyjności larw *Enterobius vermicularis*. Pozostałe dwa referaty, których tytuły zamieszczono w programie, wygłosili dr Malinowski i mgr Iwańczuk.

W dyskusji, która wywiązała się po referatach, poruszono sprawy związane z koniecznością kontynuowania akcji zwalczania pasożytów przewodu pokarmowego, zapoczątkowanej w r. 1953. Zwrócono przy tym uwagę na to, że zbyt mało uczyniono dotąd w dziedzinie profilaktyki, która powinna w zasadzie dominować w naszej pracy nad akcją terapeutycznego zwalczania pasożytów. Aby zmienić tę sytuację, należy wpłynąć na zmianę poglądów nie tylko większości lekarzy, ale przede wszystkim samego społeczeństwa. Należy także zadbać o stworzenie odpowiednich warunków sanitarnych na terenie kraju, a mianowicie: zbudować studnie z nadającą się do picia wodą, zatroszczyć się o stworzenie lepszych warunków higienicznych na wsi, roztoczyć lepszą opiekę lekarską nad ludnością wiejską, a przede wszystkim dziećmi w Domach Dziecka, w przedszkolach i szkołach, wpajać ludności przekonanie o konieczności prowadzenia jak najbardziej higienicznego trybu życia. Tylko przeprowadzenie akcji uwzględniającej powyższe wnioski umożliwi uniknięcie powtórnego zarażania. Konieczne jest także zrozumienie przez nosicieli pasożytów faktu, że tkwiący w nich obcy organizm nie jest w stosunku do nich obojętny, a tym bardziej przyjazny.

Za obecny stan rzeczy odpowiedzialność ponoszą terenowe organy służby zdrowia i władze komunalne. Wina jest także po stronie naszej, parazytologów, ponieważ wkład nasz w propagandę i w masowe uświa-



damianie społeczeństwa był jak dotąd niewielki. W związku z tym zwrócono uwagę na Polskie Towarzystwo Parazytologiczne jako organizację, która na tym polu powinna rozwinąć jak najszerszą akcję.

W dyskusji wysunięto szereg dalszych propozycji, które mogłyby akcję zwalczania pasożytów ożywić, ułatwić i usprawnić. M. in. należy stworzyć Poradnie Chorób Pasożytniczych w województwach, które dotąd były ich pozbawione. Należy jak najszybciej zwiększyć kadry specjalistów chorób pasożytniczych i pomocniczych pracowników laboratoryjnych, przygotowanych do pracy w tych właśnie poradniach. Poruszono także sprawę złego ustawienia pracy w pracowniach parazytologicznych wojewódzkich stacji sanitarno-epidemiologicznych i laboratoriach analitycznych. Pracownie parazytologiczne powinny zajmować się przede wszystkim masowymi terenowymi badaniami ludności, jej środowiska oraz płodów rolnych (jarzyny i owoce), a nie, jak dotąd, usługowymi badaniami kału, które to badania mają obowiązek wykonywać laboratoria analityczne.

#### PODSUMOWANIE OBRAD VII ZJAZDU POLSKIEGO TOWARZYSTWA PARAZYTOLOGICZNEGO

WITOLD STEFAŃSKI

Z dokonanego przez referentów przeglądu prac za ubiegłe trzecie lata wynika, że poczyniono ogromne postępy w poznaniu helminologicznej fauny kręgowców Polski, w szczególności zwierząt użytkowych. Niemniej pozostały luki, zarówno w obrazie fizjograficznym kraju, jak i pewnych ważnych grup pasożytów. Między innymi rozpoczęte jeszcze przed wojną badania pasożytów Bałtyku są kontynuowane w niedostatecznej mierze. Palącą potrzebą jest również zwrócenie uwagi na pasożytnicze pierwotniaki, a szczególnie *Sporozoa* i *Chidosporida* oraz stawonogi. Dotychczas brak nam jeszcze rozeznania w występowaniu na naszych ziemiach kleszczy, mających duże znaczenie epizootologiczne i epidemiologiczne.

Pomyślnym zjawiskiem jest podkreślane przez referentów zanikanie przyczynkarstwa.

Świetnie rozwijające się badania nad cyklami rozwojowymi należy prowadzić dalej. Na uwagę zasługuje również wyłaniający się nowy kierunek w parazytologii — ewolucjonizm, który aczkolwiek badany na wyspecjalizowanym materiale, może wnieść w tym zakresie dużo pozytywnych danych.

W dyskusji na sekcjach zwracano uwagę na niedostateczne badania w dziedzinie terapii. W samej rzeczy, dopóki przemysł farmaceutyczny nie wykaże więcej energii i inicjatywy w poszukiwaniu nowych leków.

będziemy zmuszeni ograniczyć się do sprawdzania działania leków systematycznych w innych krajach. W tych warunkach trudno jest mówić o postępie w dziedzinie lecznictwa, zwłaszcza weterynaryjnego.

Prace nad toksoplazmozą objęły szeroki krąg badaczy. Pomyślny ich rozwój jest jednak ograniczony w dużym stopniu niedostatecznie opracowanymi metodami rozpoznawczymi.

Prace nad pasożytami przewodu pokarmowego człowieka nie doprowadziły do obniżenia inwazji lamblii, tasiemców, glist, włosogłówek i owiszków, co zresztą zależy w dużej mierze od ogólnych warunków higienicznych.

Licznie reprezentowani badacze rzęśnisticy pochwowej również nie byli w stanie zalecić radykalnej metody leczenia tego schorzenia.

Jeśli z lotu ptaka spojrzymy na omawiane prace, to uderza przewaga zagadnień teoretycznych nad praktycznymi. Jest to również opinia uczonych zagranicznych, którzy podziwiając nasz dorobek w tej dziedzinie, zwracają uwagę, że bardziej interesuje nas sam pasożyt niż żywiciel.

Wydaje się, że tego rodzaju stan, cechujący zresztą w ogóle naszą biologię, jest niesłuszny. Mamy prawo być dumni z naszych osiągnięć w parazytologii, którą nazwałbym zoologiczną, chodzi jednak o zachowanie właściwych proporcji, niewłaściwie odwróconych w naszych badaniach.

Wreszcie wszyscy referenci zwracali uwagę na konieczność stosowania w naszych badaniach metod biochemicznych, prowadzących do głębszego wglądu w zagadnienia stosunku pasożyt-żywiciel oraz patogenезę chorób inwazyjnych. Dodałbym, że nasi badacze w niedostatecznej mierze stosują metody statystyczne, konieczne przy przedstawianiu stosunków ilościowych.

Na osobną uwagę zasługuje zagadnienie włośnicy, któremu, jak to wykazała dyskusja, służba sanitarna nie poświęca dostatecznej uwagi.

Wzrastająca z roku na rok liczba przypadków włośnicy i nie spotykane w ogóle na świecie tak liczne epidemie, wymagają natychmiastowego stosowania środków zaradczych.

Sądzę, że nasz VII Zjazd Polskiego Towarzystwa Parazytologicznego można uznać za dalszy duży krok naprzód w dziedzinie poznania stosunków pasożyt-żywiciel, co powinno się przyczynić do skutecznego zwalczania chorób pasożytniczych.